GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spólki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 44. — W Poniedziałek dnia 22. Lutego 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 19. Lutego.

Przybył tu: JW. Generał Porucznik i Gubernator Wrocławia, Carlowitz, z Wrocławia.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 15. Lutego.

Oczekiwane z utęschnieniem przez lubowników teatru Rozmaitości otwarcie nowego przybytku zabawy jednéj z najprzyjemniejszych, połączonéj z wielu użytkami, a przytem mało wymagającéj wydatku, nastąpiło onegdaj. JOO. Xięztwo Jchmość Warszawscy raczyli znajdować się na tem widowisku, a znakomite osoby płci obiej i publiczność zajęły wszystkie miejsca. Nowy ten teatr co do gustu, elegancyi i całego urządzenia, sprawiedliwie policzyć można do najpierwszych tego rodzaju w stolicach Europy. Mieścić może wygodnie około 1,000 osób, a wygoda rozciąga się równie do miejsc droższych jako i najtańszych. Najtęższe mrozy nie zdołają odstręczyć przyjaciół téj sceny od ciągłego na nią uczęszczania, 7 pieców ogrzewają wszystkie miejsca, a wejścia tak są urządzone, że zwykłe w innych teatrach cugi tu nie mogą mieć przystępu. Ubranie loż, ozdoby architektoniczne, dekoracye, równające się dniowi oświetlenie, wszystko to zgodnie pomaga do piękności ogólnej, a deklamacya Artystów i odgłos orkiestry dochodzą równie do wszystkich części sali. Winniśmy ten nadobny przybytek znowu JW. Generał-Adjutantowi Rautenstrauch. Jeżli Mu zbędzie chwila wolna od licznych i ciągłych czynności Jego wysokich urzędowań, poświęca ją kunsztom, jako doskonały ich znawca, i pod Jego światłem przewodnictwem ujrzeliśmy dźwigniętą, uświetnioną i wzrastającą scenę. Jego pomysłowi i staraniom winniśmy już nowo utworzoną szkołę dramatyczną, szkołę śpiewu, i tyle przykładającą się do uprzyjemnienia, oraz świetności widowisk, szkołę baletu. Przeszło półtorasta uczniów sposobią się na usługę łaskawéj publiczności, w nadziei, że staną się istotnie godnymi Jéj sprawiedliwych względów. Artyści już zdobni zasługami i słynni prawdziwym talentem, dawniéj również jak ich poprzednicy w ciągu lat 50 narażani częstokroć na niepewność dochodów, a niekiedy na utratę należności, teraz widząc byt swój ustalony, a nawet pocieszeni nadzieją, że i w starości zapomnieni nie będą, czują najtkliwszą wdzięczność za dzisiejszą opiekę, za ster tyle dla

nich zaszczytny, i podwoją wszelkie usiłowania, aby pracą, gorliwością i pomnażaniem talentów, tęż wdzięczność stwierdzili. Już to 4ty Teatr w czasie tak krótkim wznosi JW. General-Adjutant Rautenstrauch. Dźwigniony jakby z gruzów dzisiejszy Wielki, którego niedogodności mają być usunięte; zeszły Rozmaitości, przez kilkanaście miesięcy sprawiający istotną przyjemność, który ustąpił miejsca tyle teraz dogodnéj sali Maskaradowéj; Teatr w Kaliszu, zaszczycany obecnością Najjaśniéjszych Monarchów, a dziś służący tamecznéj publiczności, który przez swą architekturę nietylko jest ozdobą Kalisza, ale może służyć za wzór podobnym budowom w główniejszych miastach; i nakoniec otwarty onegdaj, o którym teraz mówimy. Wzniesiony w miejscu dotąd mało użyteczném, a teraz tak dogodném, z największą oszczędnością co do kosztów, a przecież tyle ozdobny jest dziełem tegoż Prezesa Dyrekcyi Widowisk; kierował pracami JP. Ludwik Kozubowski, Budowniczy rządowy przy Dyrekcji Glnéj Towarzystwa Ogniowego; dekoracye pędzla znanego z wysokiego talentu JP. Antoniego Sachetti; sufit i loże malował JP. Stanisław Szałacki.

Francya.

Proces Fieschiego. Posiedzenie d. 9. Lutego. Z świadków wezwanych na żądanie Pepina wielu zeznało, że od niego w najszlachetniejszy i zupełnie bezinteresowny sposób wspieranych było. Wielom z pomiędzy nich pożyczał w razie potrzeby po 200 lub 300 fr. bez procentu i bez względu na polityczny sposób myślenia w potrzebie będących. Kramarz jeden zeznał, że lubo handel jego był handlowi Pepina na przeszkodzie, jemu przecież swój dobry byt zawdzięczał, gdyż mu kilkakrotnie nawet po 1000 franków pożyczał. Całe sąsiedztwo znało go tylko z dobréj strony. Inni zeznali, że dn. 28. Lipca Pepina widzieli, z nim rozmawiali i nic zmienionego w nim nie dostrzegli. Niejaki Douault powiedział, że na zapytanie jego d. 28. Lipca, czy istotnie do Króla strzelano, tenże odpowiedział: Szczera to niestety prawda! Tu Prezes wzniecił znowu ciekawość wszystkich przez wezwanie Pani Petit, matki Niny Lassave i dawnéj nałożnicy Fieschiego. Podała ona wiek swój na 28 lat i sposób jéj brania się i mowy okazywał niejaką godność. Przechodząc około Fieschiego odwróciła twarz swoję i w ciągu całego słuchania nie spojrzała na niego. On także na nię nie patrzył. Prezes: Czy znasz Pepina, na żądanie którego tu cię wezwano? O. Nie, tylko Fieschiego. P. Czy ci Fieschi zeszłego Maja ofiarował 200 frank. żebyś znowu do niego wróciła? O. Tak jest; lecz nie przyjęłam téj ofiary nie chcąc mieć z tym człowiekiem żadnéj nowéj styczności. — Pan Dupont: A jednak wtedy byłaś w wielkiéj potrzebie? O. Tak jest. P. Dupont: Czy Morey często odwiedzał Fieschiego w Croullebarbskim młynie? O. Kilka razy. Pan Dupont: Czy ci kiedy Fieschi powiadał, że Morey chce Pana Lavocata zabić? O. Nigdy. — P. Zostawiłaś sprzęty Fieschiemu oddalając się od niego? O. Wszystko, czego jako kawaler w gospodarstwie potrzebował; lecz w kilka dni wszystko zastawił, bo pieniądze nad wszystko przekładał. Nie wymienię wszystkich środków jakich w tym celu używał. Pan Dupont: Czy wiesz, że Fieschi w ciągu Kwietnia, Maja i Czerwca 1835. roku około 1100 fr. otrzymał? O. Tak jest; dowód tego znajduje się w aktach (powszechne zadziwienie). — Pan Dupont: Czy Fieschi dyskontował w Maju dwa wexle na 450 franków? O. Słyszałam o tém, ale z pewnością nie wiem. P. Czy złożył w Sierpniu 1834. pieniądze w kassie oszczędności? O. P. Caunes posiadał księgę kassową, gdzie było imie Fieschiego, a po ujęciu jego trzecia osoba na mocy plenipotencyi pieniądze te odebrała. Pan Dupont: Czy mówił Fieschi 1831. roku o zamierzoném targnięciu się na Króla w czasie podróży do Metzu? O. Słyszałam coś o tém, ale już nie pamiętam; lecz to wiem, że w czasie processu Ministrów Karóla X. człowiek jeden przyszedł po Fieschiego dla spełnienia czynu jakiegoś, a gdym ja się temu opierała powrócił tenże znowu w kwadrans z rozkazem z strony ich szefa i nadmienił, że jeżeli nie pójdzie, będzie złym obywatelem. Odrzekłam, że Fieschi nie ma innego Szefa prócz mnie (śmiech) a tak człowiek się ten oddalił. Po kilku jeszcze małoznacznych pytaniach chciał Prezes posiedzenie zakończyć, ale Pan Dupont chciał jeszcze zasięgnąć od Fieschiego niektórych objaśnień notatek w jego pugilaresie. Na jednéj stronie, rzekł, znaleziono liczby 40, 50, 20 fr. a Fieschi zapytany o użycie 20 frank. odpowiedział: 20 fr. dane przez Moreya za przeniesienie kufra z lufami. Lecz po dokładném zbadaniu przekonaliśmy się, że owa liczba, już bardzo zatarta, nie 20, lecz 273 fr. oznaczała. Pytam się daléj, czemu Fieschi wszystkich summ nie zapisał, które od Pepina i Moreya otrzymał? Fieschi: Co mnie osobiście dano, nie zapisywałem, ale zapisywałem co lufy i t. d. kosztowały. Pan Dupont: Oświadczyłeś, że lufy kosztowały 187 fr. 50 cent., pokaż mi tę summę w pugi-

laresie. Fieschi: Zawarta jest w ogólnéj summie. Pan Dupont: W któréj ogólnéj summie? Fieschi (rozgniewany): Gdy mnie się Prezes zapyta, odpowiem. Nie jestem Adwokatem i w szczegóły z Panem wchodzić nie myślę. A gdy się mnie Adwokat zapyta, odpowiedzą moi obrońcy. Pan Dupont prosi Prezesa o podanie tego pytania obżałowanemu. Pan Parquin (obrońca Fieschiego): Sąd dostrzegł zapewne, że obrońcy Fieschiego unikali starannie wszystkiego, coby nowéj skardze jego współobżałowanych podobném być mogło. Adwokat obżałowanego Moreya uznałby może sam za rzecz niestósowną, gdybyśmy oskarzenie jego klienta bardziéj jeszcze wykryć zamierzyli. Pan Dupont: Owszem, tym miléj mi będzie, im jaśniéj się wyrazicie, bo wtedy będę was mógł zbijać. Nie odpowiadając zaś na moje zapytania szkodzicie mojéj obronie. P. Parquin: Proszę Prokuratora Generalnego, znającego dokładnie wszystkie szczegóły instrukcyi o danie zażądanego objaśnienia. Prokurator Generalny: To zdaje mi się być zawczesném. Oskarzenie jutro będzie rozwinięte; powodów moich dziś rozbierać nie mogę. Pan Dupont: Odpowiedź ta nie ściąga się do mnie, tylko do mego kolegi Parquina, który się do Prokuratora Generalnego obrócił. Twierdzę, że należy poprzednio oznaczyć punkta rozpraw, inaczéj wiedzieć nie mogę, o czém mam mówić. Pytam się, jaka ogólna summa obejmuje owe 187 fr. 50 cent. Obżałowany powiada: Niech na to moi obrońcy odpowiedzą. Obrońca powiada: Nie mogę mego klienta oskarzać, udaj się do Prokuratora Generalnego. Generalny Prokurator nic przed czasem wyjawić nie chce. W czasie rozpraw zatém o nic się pytać nie mogę i muszę się jedynie na same zapewnienia ograniczać. Pugilares ów, powtarzam, gra w całéj téj sprawie nader ważną rolę. Pytam się więc jeszcze Fieschiego: jaką summę dostał na zakupienie sprzętów? czy 118, 130 albo 150 fr.? Fieschi: Zdam z tego rachunek. Pan Dupont: To żadna odpowiedź. Podług pugilaresu wydał tylko Fieschi na ten cel 93 frank.; oszukałby więc był Pepina żądając więcéj. Fieschi: Napisałem, co mnie sprzęty istotnie kosztowały; powtarzam, że gotów jestem zdać ścisły rachunek z tego. Nie posiadam języka Adwokatów, mówię jak umiem. Pan Dupont: Wymówienie liczb to samo jest w Korsyce co w Francyi. Pan Parquin: Rzecz tak się ma. Obrońca Moreya żąda wiedzieć na co jednéj summy użyto; Fieschi gotów dokładny zdać rachunek; nie trzeba może było memu koledze czekać ostatniéj chwili do podania takowego pytania. Gdyby się nas był zapytał, bylibyśmy mu to wyjaśnili. Pan Dupont: Obrachunek ten wykazać tylko może 93 fr. za sprzęty, a ja chcę wiedzieć ile Pepinowi podał? Prokurator Generalny: Czekaj przecie obrachunku. Pan Dupont: Nie potrzebuję go, mam go w pugilaresie. Prezes: To go użyj. Pan Dupont: Ale mój Boże, czyż do mnie te pytania należą; czy ich właściwie publiczni Ministrowie uczynić nie powinni? Czy życie człowieka nie powinno być równie święte w oczach Ministeryum publicznego jak w oczach obrońcy? Prezes: Zastanów się co mówisz; Ministeryum zna to bardzo dobrze. Prokurator Generalny: Podobne uwagi Pana Duponta tak często powtarzane nie powinny być cierpiane. Ministeryum publiczne nie powinno zezwolić, aby mu obrońcy wyrzuty czynili; zna ono swe powinności; nie trzeba mu ich przypominać. Pan Dupont: Może je znać a mylić się w ich pełnieniu. Czyliż Ministeryum publiczne nie powinno równie jak ja pragnąć dokładnego wykazu summ podanych przez Fieschiego? Prokurator Generalny: Obejdzie się bez dalszych uwag; wiem zapewne, co mi czynić wypada. Pan Dupont: Po raz pierwszy znajduję się w takiém położeniu. Każdy unika dania mi objaśnienia, którego potrzebuję koniecznie; nie mogę przeto więcéj przytém obstawać. — Zamknięto posiedzenie.

Dnia 5. Lutego o godzinie 1wszej z południa Monarcha nasz dał w sali tronowéj pierwsze posłuchanie przybyłemu tu przed kilku dniami nowemu Ambassadorowi Generałowi Alava; nieco zaś pierwéj dotychczasowy Ambassador hiszpański, Xiążę Frias, podał Królowi Jmci list odwołujący. Minister spraw zagranicznych był obecnym przy tem posłuchaniu, po którem nowy Ambassador złożył także uszanowanie swoje Królowéj, oraz Xiążętom i Xiężniczkom rodziny królewskiéj.

Niedawno akademia francuzka przyjęła w liczbę swych członków Pana Scribe, znanego pisarza komedyj. Zgromadzenie publiczności obojéj płci było nader liczne. Pan Villemain miał mowę w odpowiedzi Panu Scribe, i w niéj wyraził między innemi: „Mowa WćPana miała taki skutek, jak jego komedye; zyskałeś tu oklaski, które towarzyszą imieniowi WćPana we wszystkich teatrach Europy. Akademia przewidziała to bardzo dobrze; wiedziała ona, iż mianując WćPana członkiem swoim, okaże się równie sprawiedliwą, jak popularną. W każdym rodzaju literatury ciągła

sława ma prawo otrzymać miejsce w akademii; a publiczności nie wypada przez 20 lat bezowocnie dowcipem zabawiać. We wszystkich bowiem płodach literackich nie zależy na materyi lub formie, ale na talencie, którym obiedwie są ożywione." W dalszym ciągu mowy swojéj przytacza Pan Villemain, co już Pan Scribe był namienił, to jest blizkie stosunki zmarłego Pana Arnault z Napoleonem, i że tenże był współpracownikiem jego, mianowicie przy 5tym akcie dramy: „Wenecyanie" Pan Arnault towarzyszył Napoleonowi w podróży do Egiptu, i znajdował się z nim razem na jednym okręcie „l'Orient," który prócz tego Wodza wiózł jeszcze tyle znakomitych osób. Tam codziennie rozprawiano o polityce, o wojnie, o poezyi, a Napoleon wynurzył także zdanie swoje względem trajedyi, któréj powaga zdawała się wymagać tylko czynów wielkich historycznych, politycznych i światowych; sprawy zaś serca ludzkiego winny być zostawione komedyi. Pan Arnault zbijał te zasady, i bronił praw namiętności serca ludzkiego. Pewnego razu przy takim sporze zawołał Napoleon: „To nam przecież nie będzie przeszkodą w napisaniu wspólnie trajedyi." — „Dobrze (odpowiedział Arnault) skoro tylko plan wyprawy razem ułożymy."

Postanowienie królewskie z dnia 1. Lutego nakazuje zaprowadzić w każdém stołecznem mieście departamentowém zakład (depot) zaciągowy i rezerwowy. Departamenta, których jest 86, będą podzielone na 2 klassy. Do pierwszéj należeć będzie 30 departamentów, których zakłady mieć będą Szefa batalionu lub szwadronu, albo też Majora, Kapitana, Porucznika i 2 podofficerów. W 56 departamentach 2giéj klassy nie będzie sztabowych officerów.

Z dnia 11. Lutego.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby Deputowanych odbył nasamprzód Generalny Prokurator rekwizytoryum swoje, co przeszło dwie godziny trwało. Stósownie do tego próżność wygórowana, ambicya i przewrotne zasady w ogólności spowodowały Fieschiego do stania się narzędziem w ręku większych jeszcze zbrodniarzy. Największa, główna część winy spada na Moreya, kiedy wielu świadków w nim domniemanego stryja Fieschiego poznało. Pod względem Pepina dowiódł Prokurator, że zeznanie Fieschiego dotyczące się wpisania pewnéj summy przez Pepina w pugilaresie Fieschiego, z prawdą się zgadzały. — Boireaugo, lubo też czynny miał udział w tym spisku, poleca jednak ze względu na jego młodość, skruchę i zgorszenie przez złe obcowanie z innémi, litości i łasce sędziów. — Następnie rozpoczął Adwokat Patorni, patron Fieschiego, swoję rozprawę obrończą. Przedewszystkiém zwracał uwagę Izby na tę okoliczność, że Fieschi, lubo waleczny żołnierz, który w Rossyi tyle dał dowodów nieustraszonności, po powrócie swoim do Francyi żadnego u rządu nie znalazł wsparcia i rozpaczą więc powodowany, nie widząc żadnego sposobu przyzwoitego utrzymania się, do zbrodni się uciekł. Ponieważ jednak Adwokat kreśląc obraz postępowania rządu względem Fieschiego na Ministeryum całe często powstawał, musiał mu Prezes nieraz przerywać, poczém Pan Patorni oświadczył, że wspomnienia i oświadczenia takowe nie są nadciągnięte z daleka, lecz do sprawy saméj należą; zakończył więc w krótkości twierdzeniem, że zbrodnia Fieschiego była skutkiem doznanego ze strony rządu prześladowania.

Pytanie ministeryalne jeszcze nie jest rozstrzygnięte.

Rząd odebrał wczoraj drogą telegraficzną nowe poselstwo Generała Jacksona. Depesza tego się dotycząca przesłana przez posła Londyńskiego z dn. 9. Lut. o 2. godz. z południa, jest treści następującéj: „Prezes Jackson wydał dnia 19. Stycznia poselstwo do kongressu, w którém zaleca przyjęcie prawa, zamykającego dla statków Francuzkich wszystkie porta Amerykańskie." — O wpływie, który niespodziana ta wiadomość wywrze, nie są tu jednego zdania. Niektórzy sądzą że wykryte w tém poselstwie błędy ministeryum brogliowskiego Doktrynerom drogę do powtórnego wstąpienia do gabinetu nazawsze zapierają; inni przeciwnie mniemają, że poselstwo to Doktrynerom korzyść przyniesie, kiedy stosunki z Stanami Zjednoczonemi w taki się ułożyły sposób, że redukcya pięćprocentowéj renty zupełnie szkodliwą się okazuje. Dziennik Sporów wynurza wprawdzie nadzieję, że poselstwo Generała Jacksona przez kongress nie zostanie uchwaloném, radzi wszelako rządowi, aby był na wszystko gotowy.

Wedle najnowszych doniesień z nad granicy hiszpańskiéj, znajdowała się główna kwatera Don Carlosa dnia 2. m. b. jeszcze w Onacie; dnia 31. Stycznia przypuszczono przeszło 150 osób wysokiéj rangi do pocałowania ręki. Naczelny wódz jednak, Hrabia Casa Eguja, w skutek poruszeń nieprzyjaciela, przeniósł swoję główną kwaterę z Escoriaza do Durango, już to w celu zasłonienia blokady miasta Loqueitio, już to aby się bardziéj przybliżyć do brzegów Ebry. General Cordova podzie-

lił armią swoję na 3 kolumny, z których jedna do Kastylii, druga na Logrono do Nawarry a trzecia do Biskai wyruszyła. Z drugiéj strony wtargnęła jednakże straż przednia przeznaczonego do Nowéj-Kastylii korpusu Karolistów pod wodzą Batanery, Adjutanta Meriny, do téj prowincyi. — Pismo z Barcelony z dn. 6. zawiera co następuje: „Gdy przy nastąpionéj nie dawno temu wymianie jeńców w Wittoryi, Karoliści o 15 mniéj mieli do ofiarowania aniżeli Krystynowie, Generał Cordova mimo to równą im wydał liczbę, skoro trudniący się tą sprawą oficer Karolistowski jemu dał słowo honoru, że 15 brakujących jeńców Krystynowskich za pierwszą okazyą ma być dostawionych. Wspomnionego oficera zaprosił następnie Cordova do siebie na obiad; podobnież częstowali i inni oficerowie Królowéj oficerów Karolistowskich, a gdy podczas wyjazdu tychże pospólstwo się spiknęło w zamiarze napastowania ich, przydał im Cordova 50 ułanów, pod zasłoną których wymienieni jeńcy Karolistowscy przez miasto bezpiecznie przebyli.“

Z dnia 12. Lutego.

Król pracował wczoraj zrana kolejno z Hr. Montalivet, Panem Thiers i Marszałkiem Maison. O godzinie 3ciéj przyjechali PP. Dupin, Sauzet i Passy a gdy się z N. Panem pożegnali, przyjmował Monarcha dotychczasowych Ministrów PP. Argout, Duperré, Maison, Duchatel i Persil. — Messager wyraża względem posłuchania PP. Dupin, Passy i Sauzet: „Wczoraj równie jak onegdaj zgromadziło się liczne Deputowanych grono w sali konferencyjnéj Izby, będącéj obecnie ogniskiem wszystkich rozmów politycznych. O godzinie 2giéj opuścili ci trzej Panowie towarzystwo i udali się do Tuileryów. Z niecierpliwością wyglądali ich kolledzy wypadku téj konferencyi. Dopiero o godzinie 4téj dowiedziano się, że układy z témi Panami na niczém spełzły; jeden z nich do pierwszego z Deputowanych, spotykającego go, tak się odezwał: „cały handel cofnięty“. — Główną tego poróżnienia się przyczyną są podobno trudności, na które ci trzej Deputowani przy uzupełnieniu gabinetu w Izbie Parów by natrafili.“ — Podobnie donosi Konstytucyonista, że zawiązane z tiers-parti ugody żadnego nie wydały skutku.

Piszą z Bajonny z dn. 8. m. b.: „Dochodzi tu nas z Saragossy wiadomość, że PP. Martineza de la Rosa i Torenę, jako herszców stronnictwa, będącego sprawcą rozwiązania Izby, tamże in effigie spalono. Deputowanego prowincyi Aragonii, Pana Polo-y-Monge, podobny los spotka.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Lutego.

Dnia jutrzejszego dana będzie w Covent-Garden-theater reprezentacya na korzyść wychodzców Polskich.

Times usiłuje dowieść, że nie zachodzi inna przyczyna zwiększenia naszéj siły zbrojnéj, jak tylko stósunek nasz z Rossyą, który nadzwyczaj ważnym być sądzi. Wszakże w takim razie poczytuje uzbrojenie 8 albo 10 okrętów, o którém prawią, aż do śmieszności niedostateczném, zamilczenie prawdziwéj pobudki sądzi być niegodném Anglii a o Lordzie Palmerston oświadcza, że wydziałem swoim zręcznie kierować nie umie.

W pierwszych dniach Stycznia spadł wielki śnieg na wyspie Malcie, co jest tam bardzo rzadkiem zjawiskiem. Ciepłomierz okazywał 3 lub 4 stopnie ciepła, a powietrze było dla tamecznego klimatu nadzwyczajnie ostre z powodu mocnego północnego wiatru, pochodzącego z okolic Etny, gdzie w téj porze roku zawsze bywają śniegi i mrozy.

Hiszpania.

Kuryer Angielski zawiera następujące pismo z Wittoryi z dn. 22. Stycznia. „Sądziłem iż będę mógł Panu o zwycięstwach donosić; na to miast donoszę mu o odwrocie, a to jeszcze dość haniebnym. Pokazaliśmy dotychczas nieprzyjacielowi brak energii, natchnęliśmy go przez takie chwianie się z naszéj strony nową otuchą, straciliśmy ludzi i bagaże i rozsialiśmy między wojskiem naszém zarody zaraźliwéj choroby, maszerując podczas zimnéj i mglistéj nocy. Położenie nasze istotnie zasmucające. Jaki plan miano, tego nie wiém, a być téż może, że żadnego planu nie miano. Dość nic się nie powiodło wszystko w niwecz poszło. Gdyśmy w piątek z Wittoryi wyruszyli, głoszono, że w tymże dniu, a najdaléj w poniedziałek Espartero i Evans na skrzydłach, a Cordova z Hiszpanami i Francuzami w centrum połączonémi siłami na nieprzyjaciela uderzą. O godzinie 2. z południa rozpoczął Generał Evans na prawém skrzydle bitwę, wypłoszył nieprzyjaciela z stanowisk jego i utrzymywał aż do poźnego wieczora żywy ogień naprzeciw kolumnom Karolistów. Tylko mała część legionu miała udział w potyczce. Pułk Churchilla bił się mężnie. Jazda i większa część artyllery nieczynnémi były świadkami walki. Podczas téj igraszki (farce) rozpoczął też Cordova bitwę i przez kilka godzin słyszeliśmy żywy ogień. Wszakże na zajutrz cofnął się Cordova, nie zawiadomiwszy

nawet o tém Evansa, do Wittoryi. Ten ostatni został takim sposobem narażony na napady przeszło 30 batalionów nieprzyjacielskich. Nie wiedząc, co robić, cofnął i on się we środę w dobrym porządku do Wittoryi. Cały ten wypadek okrywa zasłona tajemnicy. Powiadają, że Cordova do dymissyi się poddał. Daj Boże, żeby to się sprawdziło, bo człowiek ten haniebnie z Anglikami postąpił i wszędzie ich zdradza. — Skutkiem odwrotu naszego było, że dzisiaj karoliści pod samemi murami miasta się snują."

Z Madrytu, dnia 3. Lutego.

Gazeta nadworna z dn. 1. zamyka w nadzwyczajnym dodatku raport o zdobyciu twierdzy Virgen del Hort przez wojsko konstytucyjne. Załogę wraz z przywódzcami jéj Moralis i Sirera rozstrzelano.

Niemcy.

Z Hamburgu, dnia 9. Lutego.

Korrespondent tutéjszy zawiera następujący artykuł z Wrocławia: „Przed kilkoma tygodniami umarła w tutejszym klasztorze Urszulinek zakonnica. Ciało według zwyczaju wniesiono do kościoła. Podczas gdy siostry odczytywały około katafalku przepisane wigilie, zaczyna się trumna ruszać, zakonnica, która była w letargu, powstaje nagle, idzie chwiejącym się krokiem do ołtarza, klęka i zaczyna głośno się modlić. Siostry przestraszone wybiegają z kaplicy i biegną obudzić Przeoryszę. Ta z początku nie chce dać wiary, lecz wreszcie idzie do kościoła i widzi jak modląca się wstaje właśnie od stóp ołtarza, wraca do trumny, kładzie się w nią i zawiera powieki. Przeorysza posyła natychmiast po lekarza, lecz ten gdy nadszedł, przekonał się, że zakonnica rzeczywiście już umarła. (Gazety Wrocławskie umieściwszy z obcych gazet powyższą wiadomość dodają, iż w Wrocławiu nic o tem nie wiedzą).

Austrya.

Z Wiednia, dnia 1. Lutego.

Jeszcze roku przeszłego, w miesiącu Lutym, Vice-Król Egiptu, Mehmed Ali, wezwał C. K. Administracyą górnictwa, czy w krajach austryackich nie masz osób zdatnych, znających się na górnictwie, któreby chciały odbyć podróż do afrykańskich i azyatyckich prowincyj, pod panowaniem Mehmeda Alego zostających, dla szukania w tych krajach kopalni kruszców, za stosowną nagrodą. Na tą odezwę zgłosiło się wielu młodych ludzi, którzy przedsięwezmą tę wyprawę pod przewodnictwem Pana Pöcksteja, sławnego górnika. Warunki zobopólnéj umowy są dla członków wyprawy równie zaszczytne jak korzystne: prócz płacy dziennéj, będzie każdy najwygodniéj utrzymywany kosztem Mehmeda Alego, który bierze także na siebie koszta ich podróży do Egiptu i powrotu do ojczyzny. Dla bezpieczeństwa osobistego i dla większéj powagi, dostaną straż przyboczną honorową. Całe towarzystwo wsiędzie w krótce na okręt w Tryeście i przez Ateny uda się do miejsca swojego przeznaczenia, to jest do Alexandryi.

Szwajcarya.

Z Zurich, dnia 26. Stycznia.

Kanton rządzący okolnikiem z dn. 13. b. m. zawiadomił Związek Szwajcarski o stanie nieporozumień między Kantonem Bazylejskim a Francyą i między innemi zrobił następującą uwagę: „Nie chodzi tu, według powtórzonych wyrażeń poselstwa francuzkiego, o nieosiadanie Izraelitów w Szwajcaryi. Francya przyznaje, że według istnących traktatów wolno jest rządom rozmaitych kantonów Szwajcaryi lub pozwolić Izraelitom francuzkim na kupno dóbr i na posiadanie tamże, lub odmówić takowego. Lecz to, na co Francya uskarza się i dla czego wydała rozporządzenie swoje z d. 12. Listopada, jest to zaprzeczenie sprawiedliwości, którego dopuściła się rada ziemiańska kantonu bazylejskiego przeciw braciom Wahl, nie uznając obowiązku wynagrodzenia tymże wyrządzonéj szkody, którą ponieśli przez uchwałę rady ziemiańskiéj, znoszącéj dane im przez radę rządową pozwolenie kupna." Ta czysto tylko kantonowa sprawa ma być przez sąd polubowny rozstrzygnięta.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 2. Lutego.

Wczoraj przed południem wyniósł Ojciec ś. na tajnym Konsystorzu ze zwykłym obrzędem Monsignore Della Genga, Nipote Leona XII, Arcybiskupa Ferrarskiego (urodzonego dn. 4. Grudnia 1801 r.), i Monsignore Jean Lesure de Cheverus, Arcybiskupa Bordigalskiego (urodzonego w r. 1768.) na godność Kardynałów ś. k. — W celu przewiezienia nominacyi wyprawiono Pana Bourbon del Monte od gwardyi przybocznéj Papieża, jako gońca do Bordeaux, a Monsignore Riario także tamże się uda, aby nowemu Kardynałowi Breve doręczyć. Arcybiskup Ferrarski przybywszy tu wczoraj przed swoją nominacyą przyjmował już powinszowania duchowieństwa, ciała dyplomatycznego i szlachty. Na tymże Konzystorzu mianował Papież 25 Biskupów i Arcybiskupów. Między témi, znajduje się Xiążę Fryderyk Schwarzenberg, doktor teologii i Prałat katedry Salzburskiéj, wyniesiony na godność Arcybiskupa Salzburskiego. Xiążę je-

szcze nie ma lat 26, byłby więc na Arcybiskupa za młody, ale Papież raczył względem niego ogłosić dyspenzę. Francya otrzymała 5 Biskupów. Dla uznanéj niedawno temu przez Papieża prowincyi Nowéj Granady mianowano Prałata Luigi Giuseppe-Serrano, Biskupem w St. Marta w prowincyi Kartagena. Reszta Biskupów przeznaczona dla rozmaitych części chrześciańśtwa katolickiego. Pallium, czyli szatę biskupią przyznano na tém posiedzeniu Patryarsze Antyochii i Metropolitanom w Aix, Lwowie, Kolonii i Salzburgu. Mowa łacińska miana przy téj sposobności przez Papieża samego, nie została dotychczas podaną do wiadomości publicznéj.

Z Florencyi, dnia 1. Lutego.

W dniu nowego roku wieczorem Pani Catalani dała wielki koncert w wiejskim pałacu swym, blizko Florencyi. Spiewała kilka ulubionych aryj i dowiodła, iż posiada ciągle jeszcze w wysokim stopniu swój talent nieporównany. Pani Vivie, jéj córka, śpiewała duety z matką swoją. Po koncercie nastąpił bal i wieczerza. Gości zaproszonych było około 230. Znajdowali się pomiędzy nimi Ministrowie, szlachta florencka, Hrabina Orłow, Marszałek Bourmont z małżonką, oraz wielu znakomitych Anglików.

Stany zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Washingtonu, d. 18. Stycznia.

Kongres otrzymał dziś pod względem zatargów zachodzących z Francyą dwa raporta Prezydenta Jacksona. W pierwszym wyrażono, że Francya ciągle jeszcze wzbrania się wypłacić należącą się Stanom Zjednoczonym na mocy traktatów summę, jeżeliby te nie miały dać oświadczenia honorowego w duchu Francyi, że on (Prezydent) przeto wśród takich okoliczności radzi flotę wzmocnić, ustawę wewozu francuzkich towarów jedwabnych i t. p. zakazać i niewpuszczać do tutéjszych portów okrętów z banderą francuzką. Drugi raport jest odpowiedzią na dawniejsze oświadczenie Senatu, mocą którego tenże, na wniosek Pana Claja, żąda wyjaśnienia względem pisma Xięcia Broglie do Pana Pageota, które Sekretarzowi państwa nie na drodze urzędowéj wręczono, i następnie względem pisma, ułożonego w bardzo nieprzyzwoitym tonie przez Pana Serruriera, o którém Prezydent już w przeszłym roku był wzmiankę uczynił.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Zmiana powietrza podczas Stycznia i początku Lutego była tak nadzwyczajna, że mnóstwo gorączek i feber w skutek tego w obwodzie Regencyi naszéj się zjawiło; w Poznaniu samém grassuje febra nerwowo-gastryczna, pociągająca za sobą nie raz śmierć, a zawsze powolne tylko i długotrwałe odzyskiwanie zdrowia. — Nieumiarkowane używanie wódki przyprawiło téż w przeszłym miesiącu Styczniu 7 osob o śmierć; prócz tego porwały koła młyna młynarczyka i przygniotły go, a kobieta jedna padłszy na lodzie w skutek tego upadnięcia umarła. — Ogień srożył się w wielu miejscach; mianowicie spalił się młyn Krebbel pod Międzychodem wraz z mnóstwem bydła; podobnéj klęsce uległa wieś Parczew w powiecie Odalanowskim, gdzie oprócz wszystkich zabudowań gospodarczych za 2,300 tal. żyta stało się pastwą płomieni. W ogóle zgorzało 27 domów. — Ceny zboża i innych rodzajów żywności utrzymują się ciągle na téj saméj wysokości. — Dobroczynności dowiedli mieszkańcy przy rozmaitych sposobnościach; a tak uzbierano w Ostrowie składkę dla zaopatrzenia 60 biednych rodzin w drzewo na opał, a w Wschowie w celu przywdziania ubogich wychowańców tameczněj szkoły. — W wymienionym miesiącu (Styczniu) 5 osób się powiesiło; inne samobojstwa nie wydarzyły się. — W Xiążu zginął 5 letni żydziak w płomieniach komina a w powiecie krotoszyńskim jeden chłop drugiego w złości udusił. — Zakładanie drogi zwirowéj z Poznania do Głogowy doznało z przyczyny mrozów przerwy, ale za nastaniem łagodniejszego powietrza roboty natychmiast znowu rozpoczęte zostaną.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 10. Lutego zawiera między innémi doniesienia o targu: Chcąc mieszkańcom miasteczka Ryczywoła w powiecie Obornickim ułatwić zaopatrywanie się w pierwsze do życia potrzeby, dozwoliliśmy mu targu, który w każdą Środę odbywać może. Zawiadomiając o tém publiczność, któréjby zależało na dowożeniu tam przedmiotów targowych, zwracamy oraz uwagę jéj na regulamin targowy z dnia 4. Grudnia 1832. (Dzien. urz. str. 477), jakoteż na uzupełnienie onegoż w obwieszczeniu z d. 30. Września 1833. (Dz. urz. str. 509.); — doniesienie cenzuralne: Król. najwyższe kollegium cenzuralne dozwoliło przedaży następujących pism polskich: 1) 5. zeszytu gospodarstwa wiejskiego przez M. Oczapowskiego, Warszawa 1835. 2) 4. zeszytu encyklopedyi powszechnéj (od Agrykola do Akademia) Warszawa i Wilno. 3) 4. zeszytu drugiego tomu Meyera universum, Warszawa u Glücksberga. 4) Nru. 44 — 46.

magazynu mód. 5) Nru. 39 — 44. muzeum domowego. 6) Nru. 92. magazynu powszechnego; — doniesienie dotyczące się examinu kandydatów: najbliższy examen chrześciańskich i żydowskich kandydatów szkolnych zacznie się z dniem 9. Maja r. b. Kandydaci, którym pozwoliliśmy mieć w nim udział, zgłoszą się w tym względzie rzeczonego dnia zrana o godzinie 7. w seminarjum nauczycielskiém u dyrektora P. Nepilly; — doniesienie dotyczące się zapisu: zmarły X. proboszcz Soiński w Goraju pow. Międzychodzkiego zapisał: 1) katolickiemu kościołowi w Goraju na sprawienie i naprawę potrzeb kościelnych, 200 Tal.; 2) na reparacją kościoła tamże 200 Tal.; 3) na remuneracją plebana miejscowego 50 Tal.; 4) na powiększenie salaryi nauczycielowi tamże 300 Tal.; 5) na przyodziewek dla ubogich dzieci szkolnych tamecznych 200 Tal.; 6) szpitalowi tamecznemu 50 Tal.; 7) ewanielickiemu szpitalowi w Międzychodzie 50 Tal.; — doniesienie o zasłudze: Pan Samuel G. Scheibe, kupiec w Bojanowie, darował w r. 1834. szkole ubogich i sierot w Rawiczu 50 Tal. Dobroczynność tę, o któréj dopiero teraz dowiedzieliśmy się, podajemy z uwielbieniem do wiadomości publicznéj; — i następującą kronikę osobistą: Karól August Hahm został jako praktykujący chirurg II. klassy potwierdzony i osiadł w Lesznie.

Pewien młody człowiek w Paryżu chciał swego psa utopić w Sekwanie. Wsiadł z nim w lekkie czołno, popłynął na sam środek rzéki, tu rzucił psa w prąd wody, i chciał go koniecznie przemocą wiosłem zanurzyć; pies bronił życia swego instynktem natury, ile mu siły starczyło; w téj walce przechybnęło się czółno, a jego srogi pan wleciał w wodę, a nie umiejąc pływać, byłby niezawodnie utonął, gdyby go wierny pies za kołnierz sukni nie był uchwycił i tak długo na powierzchni wody nie utrzymywał, aż mu pomoc od brzegu przyspieszyć zdołała.

Dla miłośników starożytności. — W okolicy Aten odkryto w ziemi skamieniałego nocnego stróża, w postaci jakoby chciał trąbę do ust przyłożyż. Któryś z uczonych utrzymywał, iż skamieniałość ta sięga r. 405 przed narod. Chr., kiedy Spartańczyk Lysander dobył Aten. Dwóch niemieckich filologów zacięty spór toczyło o to, czyli ten nocny stróż chciał otrębywać dziesiątą lub jedénastą godzinę, a pewien Anglik wniósł z twarzy skamieniałego trupa, iż trąbił na gwałt w czasie pożaru.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W księdze hypoteczném dóbr Sadłogościa Nr. 241. i Zalesia Nr. 325. w powiecie Szubińskim położonych jest pod Rub. III. Nr. 1. summa kapitalna 200 Talarów wbrzmiącéj monecie czyli 1,200 złotych polskich i tyleż zaległéj prowizyi, zroczną prowizyą po 5 od sta dla szpitala w Barcinie per dekretum z dnia 29go Września 1785 r. intabulowana; w tém względzie wydany dokument hypoteczny składający się z obligacyi przez Ur. Wawrzeńca Działyńskiego pod dniem 4. Stycznia 1785 r. na powyższą summę szpitalowi w Barcinie wystawionéj, z urzędowego protokułu z dnia 21. Maja 1785. i z attestu hypoteczno-rekognicyjnego pod dn. 29. Września 1785. przez były tutejszy Sąd Nadworny wydanego, zaginął.

Na wniosek szpitala w Barcinie zapozywają się wszyscy ci, którzy do powyższéj summy, i do w tym względzie wyexpedyowanego dokumentu jako właściciele cessyonaryusze, zastawnicy lub posiadacze dokumentu pretensyą mieć mniemają niniejszém publicznie aby się w terminie na

dzień 14go Maja 1836.

o godzinie 10. przed południem w lokalu sądowym przed Ur. Hoffmann Referendaryuszem wyznaczonym osobiście lub przez pełnomocników prawnie wylegitymowanych na których im się tu ejszych Kommissarze sprawiedliwości UUr. Brix i Schulz II. przedstawiają, stawili i pretensye swe podali i dostatecznie udowodnili.

Niestawający spodziewać się mają iż z pretensyami swemi prekludowani zostaną, i im wieczne milczenie nakazanem będzie.

Bydgoszcz, dnia 29. Grudnia 1835 roku.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 18. Lutego 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103	$102\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	104	$103\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pruskie . . .	103	—
Szląskie	—	107